

STANISŁAWA KOŚCIUK

ur. 1921; Kalisz



Miejsce i czas wydarzeń	Pionki, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Pionki, dwudziestolecie międzywojenne, ojciec, dzieciństwo, życie codzienne, rower

Pobyt w Pionkach

W [19]35 roku ojciec dostał pracę w Pionkach, jako były legionista Dowbora Muśnickiego, przyszedł z lubelskiego do Warszawy.

Ojciec pracował na bezdymnym prochu, tam proch robili. Na najgorszym oddziale pracował. Zarabiał 60 groszy na godzinę. [Kiedy] myśmy mieszkali w Pionkach, dopiero nam się powodziło dobrze, bo można było wziąć sobie na wypłat od Żydów, co się tylko chciało, bo oni przyjeżdżali, przynieśli towar i pokazali. Myśmy zwykłe łyżki mieli, to mamusia kupiła cały komplet – widelce, łyżki, łyżeczki, wszystko to na wypłat. Piękny [obraz] Świętej Rodziny, obraz Matki Boskiej i lustro wyrzeźbione, piękne, też od Żydów, z Kozienic, bo to blisko do Kozienic, 12 km z Pionek, jak do Kazimierza [z Puław]. Ten Żyd tak ojca polubił, musi że ojciec po żydowsku gada, że on chciał wszystkie rowery [ojcu zostawić]: „Weź, bo wojna jest, weź ode mnie te rowery, będzieci mieli dzieciom”. To myśmy mieli Zawadzkiego rower. Mam zdjęcie, jak mamusia siedzi. I zwykły rower, taką damkę. To ja pierwszym tym rowerem jak rąbnęłam kolanem w bramę, to rozciachałam, rozdarłam, potłukłam, bo nie umiałam zatrzymać. Ojciec mnie uczył, [ale] w lesie jak wpadłam do rowu w jeżyny, to mama mi cały wieczór te kolki wyciągała. Ale co się nauczyłam, to nauczyłam.

Data i miejsce nagrania	2003-10-20, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"